

№ 73.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wtor. Św. Izydora B.  
Środa S. Wincentego F.  
Czwart. S. Wilhelma Op.  
Piąt. Św. Epifaniasza.  
Sob. Św. Dyonizego B.  
Niedz. Św. Maryi Kleof.  
Pon. Św. Ezechjela Pr.

Wschód słońca: godz. 5 m. 36  
Zachód słońca: godz. 6 m. 32  
Dł. dnia: godz. 12 m. 56.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocznie „ 4 „ —  
Kwartalnik „ 2 „ —  
Miesięcznik „ — „ 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie „ 5 „ —  
Kwartalnik „ 2 „ 50  
Miesięcznik „ — „ 85

Redakcja

w ŁODZI,

ul. Przejazd № 3.

№ telefonu 693.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Wtorek, dnia 22 marca (4 kwietnia) 1905 roku.

Santory: własny w Warszawie, Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minko  
w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwykajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelony lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

TEATR „WIELKI“

W czwartek po raz drugi

„FAUST“

opera Gounoda.

W piątek 7 kwietnia po

raz pierwszy Nowość!!!

„EROS i PSYCHE“,

powieść sceniczna  
w 6-u rozdziałach  
J. Żuławskiego.

Pod kierownictwem M. Gawalewicza.

**Warszawska Pralnia Chemiczna, Farbiarnia i ZAKŁAD reperacyjno-krawiecki**  
**WŁADYSŁAWA PIĘTKI, p. f. „Helena.“**

Wykonywa wszelkie roboty w zakres Pralni Chemicznej wchodzące, tanio i akurratnie.

Na żądanie w 24 godzin. Łódź, PIOTRKOWSKA № III. Telefon nr. 851. 120-102-3

Niema

lepszego gatunku papierosów, niż

„№ 3“

w cenie 10 szt. 6 kop. — 5 szt. 3 kop.

Fabryki

I. L. Szereszewskiego.

311-10

APTEKA

B. GŁUCHOWSKIEGO

ul. Dzielna № 4.

od dnia 1-go kwietnia r. b. pozostaje całą noc otwarta.

Dyżury nocne pełni specjalny pracownik. 396-7-1

AKUSZERKA

Paszyńska

mieszka obecnie przy ulicy Widzewskiej № 11, pierwszy dom od rogu ul. Średniej.

Przyjmuje panie spodziewające się słabości, na żądanie umieszcza dzieci. 1013-r-0

Niemcy w Marokko.

Podróże cesarza Wilhelma II, których podczas swego panowania odbył sporo, wszystkie

bez wyjątku miały zazwyczaj cel polityczny, co obecnie zresztą żadnej już nie podlega wątpliwości. Nigdy przecież dotychczas ani jedna z podróży Wilhelma II nie była tak wyraźnie zabarwiona polityką, jak właśnie odbywana obecnie podróż po morzu Śródziemnym wogóle, a w szczególności wizyta w Tangerze, głównym portowym mieście sultanatu Marokko.

W roku zeszłym między Francją a Anglią w dniu 21 kwietnia stanęła ugoda, której przedmiotem był właśnie sultanat marokański, stanowiący oddawna pożądaną zdobycz dla Francji z uwagi na jej kolonie północno-afrykańskie, Algier i Tunis. Bez posiadania bowiem Marokka o utworzeniu kolonialnego państwa na północnych wybrzeżach Afryki, do czego polityka francuska oddawna już dąży, marzyć nawet nie sposób. Nadto rozkwit i uporządkowanie stosunków w Algierze i Tunisie, oraz utrwalenie w tych krajach panowania francuskiego dopóty jest niemożliwym, dopóki istnieje samodzielny, despotycznie rządzony i zaludniony rozbójniczą ludnością sultanat marokański.

To też we Francji ugoda anglo-francuska, dotycząca Marokko, przyjęta była z radością i tłumaczoną w tym sensie, że odtąd w Marokko Francja czynić będzie mogła wszystko, cokolwiek uzna za dogodnie dla siebie.

W Berlinie atoli sprawę tę pojęto inaczej i na wszelkie usiłowania Francji rozpostarcia opieki nad Marokkiem spoglądano wrogo. W jesieni roku zeszłego zatarg zaognił się nawet tak bardzo, iż chwilowo była obawa wojny.

Przypuszczano, że poselstwo francuskie z Tallandierem na czele, wyprawione do Fezu, ulagodzi sprawę. Poselstwo to nie dotarło wszelako do celu swej podróży i stwierdziło jeno, że pomiędzy sultanatem marokańskim a rządem niemieckim istnieją tajemnicze stosunki. Jednocześnie wybuchły nieporozumienia w Konstantynopolu pomiędzy poselstwem francuskim a W. Portą, wywołane protestem Niemiec co do obstarunków broni i amunicji, poczynionych w fabrykach francuskich. Na pogodnym horyzoncie stosunków franko-niemieckich pokazały się naraz dwie groźne chmury, straszące burzą.

Jednocześnie więc na drodze swych interesów międzynarodowych Francja spotkała Niemcy naraz w Turcji i Marokko, tak, jak dawniej spotykała tam Anglię. Z Anglią zawarto już ugodę, teraz należałoby popробować zawarcia podobnej ugody z Niemcami, co weale niedwu-

znacznie dawano do poznania w Berlinie, z tem wyrażnem wszelako zastrzeżeniem, że interesy niemieckie w Marokko nietylko są równie ważne jak i francuskie, ale nawet stokroć ważniejsze i dla Niemiec żywniejsze. Na takim gruncie dojść nie mogło do porozumienia. Wywołało to silne rozdrażnienie opinii publicznej w Niemczech i we Francji i doprowadziło do zaognienia zatargu. Co dziwniejsze, że ani przed ani po umowie anglo-francuskiej rząd niemiecki urzędowo nie protestował i sprawami marokańskimi zajął się dopiero po stanowczych niepowodzeniach oręza rosyjskiego na Dalekim Wschodzie.

W takim oświetleniu podróż cesarza Wilhelma II do Tangeru nabrała znaczenia wypadku pierwszorzędnej doniosłości. Skoro zaś weźmiemy pod uwagę całe postępowanie cesarza Wilhelma II podczas pobytu jego w Marokko i mowy wygłoszone w Tangierze, dojdziemy łatwo do wniosku, że Niemcy poczuli się na siłach do dyktowania woli swej nietylko w Konstantynopolu, ale i w Marokko, gdzie Francja uważała się za pełnoprawnego gospodarza.

To też w sferach politycznych Paryża panuje przekonanie, że polityka niemiecka w Marokko doprowadzić może do groźnego zatargu z przymierzem anglo-francuskim. Wymownym zaś dowodem takiego przypuszczenia jest zapowiedź gazety „Temps“ o zamierzonym spotkaniu flot francuskiej i angielskiej i wspaniałem przyjęciu, jakie marynarka angielska gotuje dla swych kolegów francuskich. „Temps“ oświadcza przytem, że Paryż, Londyn i Madryt dążą do jednakoż celu w Marokko i mają jeden program, Niemcy zaś, jeśli im idzie wyłącznie o interesy handlowe, mają przecież swojego posła w Paryżu, który najzupełniej jest dostatecznym do zapewnienia należytej opieki interesom handlowym niemieckim w Marokko, gdyby groziło im cokolwiek ze strony Francji, regulującej swoje sprawy marokańskie.

Ważnym jest także wypadkiem wizyta cesarza Wilhelma II w Oporto i widzenie się jego z parą królewską portugalską po drodze do Tangeru, jeżeli uprzytomnimy sobie, że Portugalia od wieków prawie jest w zależności od Anglii, z której niezawodnie wyzwoliłby się pragnęła i że pomiędzy Portugalią a Hiszpanią nigdy nie istniały i teraz nie istnieją zbyt przyjazne stosunki.

Dalej cesarz Wilhelm II weale niedwuznacznie w przemówieniach swych w Tangerze jak najwyraźniej zaznaczył, iż nie dopuści do naruszenia nietykalności sultanatu marokańskiego, jako niezależnego państwa i co do interesów w Marokko, które winny być traktowane na równi z interesami wszystkich narodów europejskich, bez jakichkolwiek wyróżnień na korzyść czyjakolwiek — układać się chce tylko z sultanem Marokko, jako najzupełniej niezależnym monarchą.



pran), p. Silvini (baryton), p. Różański (deklamacya), oraz chóry «Liry», pod kierunkiem Tadeusza Joteyki.

— Próby ze znakomitej sztuki Jerzego Żuławskiego «Eros i Psyche» odbywają się codziennie. Pierwsze przedstawienie tej sztuki wyznaczono na piątek bieżącego tygodnia, tj. na dzień 7 go kwietnia r. b. Dyrekcya dokłada wszelkich starań, aby dzieło to wystawić w należytej szacie i odpowiedniemu wykonaniu.

We Lwowie i Krakowie sztuka „Eros i Psyche” cieszyła się niebywałym powodzeniem, jest to bowiem bezwzględnie najwybitniejszy utwór sceniczny najnowszej doby.

Bilety można już nabywać w kasie teatru Victoria w godzinach zwykłych.

«Eros i Psyche» wystawiona będzie w teatrze Wielkim.

— W „Warszawskim Dniwniku” czytamy:

„W niedzielę d. 2 kwietnia r. b. o godz. 7-ej wieczorem na placu na rogu ulicy Dzikiej i Gęsiej; zebrał się tłum żydów, złożony z kilkuset ludzi, który zaczął strzelać z rewolwerów w przechodzący patrol wojskowy, złożony z 5 szeregowców. Kiedy patrol skierował się ku tłumowi, wystrzały trwały bez przerwy, a następnie tłum odszedł na ulicę Gęsią.

Tam zebrał się znów na środku ulicy tłum ponowił wystrzały do zbliżającego się ku niemu patrolowi, wskutek czego patrol dał trzy salwy. Tłum rozbiegł się, przyczem okazało się, dwóch żydów zabitych, a 9 rannych. Nadbiegła policya, aresztowała 28 ludzi, którzy pochwali się na sąsiednich podwórzach. Patrol nie ponosił szkody.”

\*

„Czytamy w «Dniwniku Warszawskim»:

„Wczoraj, o godz. 9 wieczorem nieznanymi przestępcy dali 4 strzały z rewolwerów do starszego rewirowego 3 cyrkula, Iwanowskiego, obchodzącego swój rewir na ulicy Dzielnej. Przestępcy strzelali do Iwanowskiego z rogu ulicy Smoczej i skoro ranny dwoma kulami padł około domu nr. 42, zbiegli. Iwanowski doszedł do cyrkula przy pomocy stróża i znajomego swego, który wypadkiem znalazł się na miejscu zajścia. Iwanowski raniony jest w bok i policzek, rany nie grożą niebezpieczeństwem życia.”

## Z Piotrkowa.

W «Warszawskim Dniwniku» czytamy:

„W końcu lutego tutejszy sąd okręgowy sądził sprawę o fałszerstwie, spełnione w celu dopomożenia niektórym żydom do otrzymania nieprawnie ulg przy odbywaniu powinności wojskowej. Oddani byli pod sąd: wójt gminy, pisarz i kilku żydów. W księgach ludności porobione były skrobania i poprawki, zmieniające rok i miejsce urodzenia oskarżonych żydów z takim wyrachowaniem, aby wzywani do poboru w danym roku młody człowiek, miał braci młodszych nad lat 18 i tym sposobem mógł otrzymać ulgę 2-go stopnia.

Podczas sądenia tej sprawy ujawniono zdumiewające porządki. I tak: ujawniono, że księgi ludności prowadził pierwszy lepszy, pomocnik pisarza, lub przygodnie wynajęty pisarz żyd. Po dług własnego uznania wprowadzali oni notatki o dniu urodzin lub śmierci członków rodziny, przekreślali wcześniejsze napisane i wnosili do ksiąg nowe wiadomości. Zorientować się gdzie fałsz, a gdzie samowolne notatki, nie było sposobu. Co do jednej rodziny były wyskrobane poprzednie notatki, a na ich miejscu zapisano nowe wiadomości. Co do tych skrobań i zmian, świadek, ojciec oskarżonego, oświadczył, że poczynione były przez poprzedniego pisarza, wedle wskazówek świadka.

«Ja — zeznawał świadek — przedstawiałem pisarzowi metryki swoich synów i na zasadzie tych metryk pisarz zmienił poprzednie notatki.» I w rzeczy samej, notatki te były zgodne z metrykami. Zdawało się, że wszystko było w porządku i tylko wprowadzenie poprawek przez podskrobanie było nieprawne; lecz kwestya zawiera się w tem, że i poprzednie notatki były wprowadzane do ksiąg na podstawie metryk. Po-

wstało to z tej przyczyny, że rodzina ta posiada metryki podwójne, z których jedne były spisane w miejscu poprzedniego zamieszkania tej rodziny, a drugie w nowym miejscu jej osiedlenia i naturalnie niezgodne z poprzednimi.

Tenże sam świadek zeznał, że metryki poprzednie nie on sporządzał, lecz kto zjawił się do urzędnika stanu cywilnego (którego nazwisko wymienił) w jego imieniu, nie wie, ponieważ był wówczas chory. Po wyzdrowieniu z choroby, która, wedle jego zeznań, trwała lat kilka, nie wiedząc nie o poprzednich metrykach i nie uznając ich za wiarogodne, stawił się osobiście do urzędnika stanu cywilnego i sporządził metryki (po upływie kilku lat od daty urodzenia dzieci). Na zasadzie tych metryk były wprowadzone do ksiąg ludności poprawki na miejscach podskrobanych.

Wygląda to na bójkę. Na zasadzie poglądów o metryce, istniejących w Rosji w guberniach wewnętrznych, jestto najbardziej wiarogodny akt; wobec tutejszych porządków, jestto akt, nie posiadający żadnej wiarogodności, albowiem sporządzanym bywa w najbardziej pierwotny sposób.

Co do drugiej rodziny wynika wątpliwość, czy prawidłowo odnotowano w księdze ludności śmierć jednego z członków rodziny, oraz czy istotnie miał miejsce fakt urodzin, o którym mówi metryka. Zapytany w charakterze świadka urzędnik stanu cywilnego, sporządzający metrykę, w której zapisano, że takiego to dnia umarł Szymel B, liczący 18 lat wieku, zeznał że stawiło się przed nim dwóch żydów (oskarżeni) i oświadczyli mu o śmierci Szymela, lecz on nie chodził, aby przekonać się, czy śmierć istotnie nastąpiła, ponieważ miał wówczas chore dzieci i że nie może zeznać napewno, czy oświadczone mu, że umarł Szymel liczący 18 lat, czy też przed 18 laty. Znakomita metryka!

Prawdopodobnie oświadczone mu że Szymel umarł przed 18 laty, ponieważ nie podobna przypnieć, aby oświadczenia mogli być zupełnie pewni, że choroba dzieci (a nawet gdyby o niej wiedzieli) pozbawi urzędnika wszelkiej możności sprawdzenia faktu, o którym sporządza ów akt, stwierdzający jego istnienie. Najbardziej ciekawem jest to, że z oświadczeniem o śmierci Szymela B. zaszłej na lat 18 przed sporządzeniem metryki, stawili się nie rodzice zmarłego, lecz postronni wiarogodni świadkowie i było to dostatecznym najzupełniej do sporządzenia aktu urzędowego.

Taki jest porządek przy formowaniu metryk żydowskich. Nic też dziwnego, że na każdym posiedzeniu wydziału cywilnego sądu okręgowego rozpatrywanych bywa kilka spraw o poprawienie metryk. Bywają nieraz komiczne żądania. Jeden oświadcza, że ma syna urodzonego dajmy na to przed 20 laty; w metryce nazwano go Lejbą, a w istocie nosi on imię Abrahama. Przypomina mi to anegdotalny wypadek z praktyki sądowej innego sądu okręgowego na południu Rosji. Jeden z adwokatów podjął się obrony sprawy niejakiego Lejby B., który wydawszy plenipotencyę, natychmiast wyjechał zagranicę na czas dłuższy. Adwokat rozpatrzywszy dowody, przekonał się, że jego mocodawcę wszędzie nazywają Lejbą, a plenipotencyę podpisał Aleksander. Nie namyślając się długo, adwokat zażądał od rabina rządowego, aby mu wyjaśnił, czy Lejba i Aleksander to jedno i to samo imię.

W odpowiedzi otrzymał co następuje: „Chociaż Lejba i Aleksander to dwa różne imiona, lecz dla szyku zazwyczaj Lejba podpisywał się Aleksander. Widocznie i tutejsze metryki żydowskie sporządzają się dla szyku”

## TELEGRAMY

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

Otrzymane po południu.

**Petersburg, 4 kwietnia.** Senator Włodzimierz Trepow, Najwyżej mianowany Ochmistrem Dworu z pozostawieniem go w godności senatora.

**Ostrow, 4 kwietnia.** Na zebraniu ziemskim postanowiono wyjednać kredyt u rządu w ilości 290,000 rb. na kupno nasion owsa i lnu, w celu

sprzedawania ich włościanom, którzy uczuwają zupełny brak nasion.

**Odessa, 4 kwietnia.** Przybyli z Portu Artura robotnicy otrzymują pieniądze po obliczeniu ich zarobków. Są oni tymczasowo umieszczeni na statku floty dobrowolnej «Saratow», gdzie urządzono tymczasowo oddział pocztowy. Niektórzy z robotników otrzymali do 2,000 rb.

**Irkućk, 4 kwietnia.** Lody na rzece Angarze spłynęły.

**Sevastopol, 4 kwietnia.** Założono tu stację dla telegrafu bez drutu, która się porozumiewa z Jaltą.

**Mariupol, 4 kwietnia.** Nawigacya rozpoczęła się normalnie.

**Białogród, 4 kwietnia.** Rząd serbski urzędowo komunikuje, że na życzenie króla zaniechane zostało wypróbowanie armat. Minister skarbu Paczu udaje się do Frankfurta, w celu podpisania pożyczki.

**Berlin, 4 kwietnia.** Z Londynu donoszą do «Local Anzeigera», że podróż cesarza Wilhelma do Tangeru, wywołała silne wzburzenie we wszystkich sferach dyplomatycznych londyńskich.

**Paryż, 4 kwietnia.** Agencya Havasa donosi, przy debatach nad budżetem ministerium spraw zagranicznych w senacie, Demarter zażądał, aby utworzone zostało ponownie poselstwo francuzkie w Watykanie, które jest niezbędnem dla Francji, nie mogącej, zdaniem mówcy zerwać stosunków z Papieżem. Delcassé zaznaczył że zniesienie poselstwa w Watykanie zostało przyjęte przez izbę deputowanych i senat musi ten wniosek zaaprobować.

Lemarcele zaznaczył, że zerwanie stosunków z Rzymem wywoła bardzo niepożądane i poważne skutki we Francji.

Delcassé odpowiedział, że trudno dopuścić, aby było zakwestyonowane dla Francji, wolnego narodu postanowienie, czy Francya ma porozumiewać się z papieżem, czy też z królem włoskim.

**Gundzulin, 4 kwietnia.** Wczoraj o godz. 10 wieczorem przybyli pozostawieni w Mukdenie lekarze: Lurie, Runo, Szwarz, nadzorca Dułowin, korespondent Maszkiewicz. Wyrażają się oni z wielkimi pochwałami o siostrach miłosierdzia szpitala Kaufmańskiego. Obie Linfort Kudrawcewa, Wierzbicka, ze szpitala georgiewskiego Chwastunowa, Tuczkowa, które postanowiły dobrowolnie pozostać w Mukdenie, kiedy ewakuowano szpitale, na własnych rękach wynosiły rannych rosyjan i japończyków wówczas, kiedy chińczycy podpalili baraki, a kule japońskie rwały podpalony skład naboju.

Jednocześnie przybyli uwolnieni przez japończyków: pełnomocnik Czerwonego Krzyża Bykow, oraz lekarze Guewanhaut, Kałasznikow, Christyanow, Urbanowicz i inni.

Wedle ich słów japończycy wchodzili ostrożnie do Mukdena.

Bili się na ulicach z opóźnionymi ariergardami rosyjskimi, zajmującymi fanzy. Obozy japońskie nadszły z dużym opóźnieniem, obozy obsługują chińczycy pod nadzorem japończyków.

Japońscy żołnierze z transporów zaliczeni są do frontowej służby. Chińczycy, jako sanitaryusze, służą do przewożenia rannych, karność surowa.

Japończycy załatwiają się z chińczykami przy pomocy nahajek. Lekarzy troskliwie dopytywali się 4 przedstawiciele sztabu, służby frontowej, medycyny i intendentury japońskiej. Lekarze dawali odpowiedzi wymijające lub uchylali się od odpowiedzi.

„Oyama stanął kwaterą u mukdeńskiego dziań-dziunia, Oku w domu modlitwy mandżurskiej. Armia japońska jest zmęczona.

Japończycy nazywają bitwę pod Mukdenem generalną, mówią o chęci zawarcia pokoju i kolosalnej kontrybucyi.

Drogi na północy Mukdena zniszczone, szczególnie most na rzece Chunche.

**Konstantynopol, 4 kwietnia.** Trzystu bułgarów emigrujących do Ameryki, przybyło do Salonik, gdzie ich zatrzymano wobec wzbronienia emigracyi masowej. Oczekują na instrukcye wielkiego wezyra. Wskutek wzmożonych w Macedonii morderstw politycznych, postanowiono oddać winnych pod specjalny sąd, z zastosowaniem kary śmierci.

—:—:—

**Z powiatu nieszawskiego.**

(Kor. własna „Rozwoju“).

Dzięki ofiarności parafian, kościół w Lubaniu, pow. nieszawskiego, gub. warszawskiej, jeden z najstarszych w kraju, niezadługo zostanie doprowadzony do należytego stanu, w jakim znajdować się winien każdy dom Boży. Kościół ten, zbudowany przez Piotra Danina w r. 1130, niedawno dopiero rozszerzony został przez dodanie dwóch kaplic i przedłużenie nawy, jak również odświeżony i upiększony z zewnątrz. Z ofiar zbiorowych postawiono 4 ołtarze boczne, a obecnie odbywa się praca około ustawienia wielkiego ołtarza, który będzie prawdziwym dziełem sztuki, bo wykonanym w kamieniu przez takiego artystę, jak Ciodziński, twórca pomników Kościuszki i Pułaskiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej.

Godną też jest zaznaczyć ofiarność na rzecz kościoła kilku parafian, z których jeden oddał w tym celu 500 rb., zaoszczędzone przez ciąg kilkudziesięcioletniej służby swej w roli dróżnika kolejowego, inny sprawił żyrandol, a jeszcze inny piękne terrakotowe stacye drogi krzyżowej. Nadto obywatel miejscowy p. A. Pruski, wykonując wolę ś. p. ojca swego, rozpoczął budowę swoim kosztem nowej murowanej dzwonnicy, która stanie w formie wieży, zastosowanej do stylu i całości kościoła. W dniu 23 marca r. b. odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod wzmiankowaną dzwonicę i zamurowany został odpowiedni dokument, spisany na pergaminie, na wieczną rzecz pamiątkę.

Gdy roboty te zostaną ukończone, kościół lubański, leżący tuż przy placie kolei żelaznej, będzie przedstawiał miły widok dla oka jadących z Włocławka w stronę Aleksandrowa lub odwrotnie.

Ks. W. G.

**POŁĄGA.**

(Koresp. własna „Rozwoju“).

W połowie ubiegłego miesiąca odbyły się w pałacu hr. Tyszkiewiczza, właściciela Połogi, narady przybyłych umyślnie z Warszawy interesowanych osób, ze współudziałem zaproszonych miejscowych przedstawicieli duchowieństwa, władz, lekarzów, i właścicieli will i pensjonatów, nad podniesieniem Połogi, jako jedyne polskiego uzdrowiska nadmorskiego, a wynikiem tychże

było utworzenie stałej dyrekcji dla uzdrowisk i kąpeli morskich w Połudzie. Dyrekcji tej powierzono staranie się o dalszy rozwój i zaprowadzenie jeszcze w tym roku następujących niezbędnych ulepszeń, a mianowicie:

1. Ułatwienie komunikacji przez:

a) Zorganizowanie przejazdu rozstawnemi kołmi z Libawy do Połogi, tak, aby bez znacniejszego kosztu skrócić czas przejazdu z 10 godzin na 7 godzin drogą, która prowadzi częścią nad samym brzegiem morza, częścią wśród przesłizanych lasów i w wygodnym powozie nie jest wcale męczącą.

b) Utrzymanie w czasie sezonu na dworcu kolejowym w Libawie stałego portjera zakładowego, który przybywającym koleją gościom, ułatwiać będzie najem powozów po cenach przez Zarząd umówionych, ekspedycją bagażu podróżujących i dawać wszelkie objaśnienia co do przejazdu i pobytu w Połudzie.

c) Poczynić starania u odnośnych władz o ulgi w opłatach paszportowych dla jadących do Połogi przez Mławę i Memel.

d) Wyjednać u dyrekcji kolejowej w Gdańsku, przy pociągach, idących z Warszawy przez Mławę, bezpośredni wagon do Memla (z kąd kołmi tylko 1 i pół godziny do Połogi) tak aby nie potrzeba było przesiadać się w Allenstein i Insterburga.

2. Ulepszenie środków leczniczych i sanitarnych przez:

a) Urządzenie w nowo wybudowanych i będących na ukończeniu łazienkach z ciepłymi morskimi kąpielami kilku wanien nasyconych kwasem węglowym.

b) Odlakerowanie i uporządkowanie budki kąpielowych do zimnych kąpeli w morzu.

c) Urządzenie w parku zakładowym sprzedaży kefiru i wód mineralnych, ogrzanych na żądanie według wskazówek lekarzów.

d) Zorganizowanie komisji sanitarnej, która podczas sezonu będzie czuwać nad porządkiem sanitarnym w zakładzie i miasteczku Połoga.

3. Spopularyzowanie Połogi, jako jedyne uzdrowiska morskiego polskiego przez:

a) Wydanie z początkiem kwietnia nowej obszernej ilustrowanej książeczki opisowej i rozesłanie takowej wszystkim lekarzom w Królestwie, Galicji i W. K. Poznańskim.

b) Wzięcie udziału w wystawie balneologicznej w Krakowie, która odbędzie się w maju roku bież.

c) Zaproszenie lekarzów do wzięcia udziału w kilkudniowej wycieczce, która zaprojekto-

wana jest w miesiącu lipcu r. b. celem zwiedzenia i lepszego poznania Połogi.

Myśl, podjęta przez lekarzów warszawskich, urzędzenia w Połudzie kolonii dla słabowitych dzieci, znalazła jak największe uznanie wśród zgromadzonych osób, a obywatelka tutejsza p. Brunerowa ofiarowała na ten cel bezpłatnie 5 pokoi na cały letni sezon.

Dla udzielenia informacji interesowanym osobom od 20 marca otwarte będzie w Warszawie przy ul. Chmielnej № 25 m. 3 od godz. 11 do 2-ej p. p. biuro Dyrekcji, a podczas sezonu utrzymywane będzie w budynku kasynowym w kancelaryi Zarządu wykaz mieszkań wolnych w Zakładzie i miasteczku i pośredniczyć będzie Zarząd kasyna w wynajęciu tychże, nie pobierając z tego tytułu żadnych opłat od gości kąpielowych, by ich w ten sposób ochronić od wyzysku miejscowych faktorów.

**Nowa pożyczka wewnętrzna.**

Nowa 5% pożyczka wewnętrzna wywołała w prasie rosyjskiej i zagranicznej ożywione debaty na temat przypuszczalnego jej powodzenia i wpływu, jaki wywrze na inne walory rosyjskie, będące już w obiegu.

Między innymi w kwestyi tej zabrała głos i gazeta „Syn Otieczestwa” w artykule wstępnym w nr. 21, który poniżej przytaczamy w dość słownym prawie streszczeniu:

„Wypuszczoną teraz przez rząd nową pożyczką wewnętrzną — pisze „Syn Otieczestwa” — trudno uznać za szczęśliwą i wygodną dla państwa. Tylko ciężkie okoliczności i wypadki, przeżywane obecnie przez Rosję, wojna i utrata zaufania do istniejącego systemu biurokratycznego mogą objaśnić konieczność wyszukania pieniędzy «cotte-que-coute».

Taki eksperyment grozi jednakże w niedalekiej przyszłości poderwaniem naszego kredytu, zanim zmieniony zostanie ogólny mechanizm państwowy na zasadach reprezentacji narodowej. Mogą nam powiedzieć: „Jeżeli pożyczki staną się bardziej jeszcze trudnymi do przeprowadzenia, to biurokracja zgodzi się płacić od nich 6 — 7% i pieniądze się znajdą. Nikt nie cofnie się przed wygodnym pomieszczeniem swych kapitałów na wysoki procent.»

Tak sądzą między innymi i nowocześni finansisci, którym i w chwili obecnej się wydaje, że mamy morze po kolana, bez względu na to, iż burza unioła nas daleko od brzegu, przy któ-

**NAUMOWIC.**

Do doktorowej Romanowej przybiegl żołnierz, zwykle używany do posług u Naumowica. Doktorowa zabierała się już do snu, kiedy postaniec zapukał do drzwi.

— Czego chcesz? — zapytała.

— Pani prosi o jaknajspieszniejsze przybycie.

— Co się stało?

— Nie wiem. Pani płacze i jest blada, jak płótno.

— Czy chora?

— Nie wiem. Prosi tylko, żeby pani koniecznie przybyła.

— Powiedz, że przyjdę.

Służący wyszedł.

— Mój drogi Romanie, musisz mi towarzyszyć — mówiła przelekniona doktorowa — może tam które z dzieci zachorowało.

Doktor wstał i rzekł dla uspokojenia żony:

— Po co ja tam potrzebny? Ot, zwykle babskie przywidzenia. Niedawno widzieliśmy się z nimi, wszyscy byli zdrowi. Tak bagle nie groźnego nie przychodzi.

— Tak, to prawda, a jednak ona była bardzo blada, jak mówił służący.

— Bładość ludzi nie zabija. Wreszcie pójdę z tobą, ale tylko dlatego, że jest już bardzo późno, więc niepodobna puścić cię samą.

Poczł wdziewać mundur, nie odzywając się więcej do żony. Pogwizdywał nawet jakiegoś krakowiaka, ale, ubierając się, dziwnie groźne myśli napływały mu do głowy.

— Dzieci były bardzo chore — rozumował — a jednak nie posyłała nigdy po mnie o tak późnej porze, nawet siostry nie wzywała. Tam zaszło coś ważnego. Czy czasami Naumowic nie dostał dymisyj? W ostatnich czasach nie zaciągał długów, a to mogło źle się odbić na królewskim

dworze. Ależ dlaczego płacę mu taką małą pensję. Musi inaczej żyć, niż zwykły oficer, ponosi większe wydatki.

Przestał gwizdać.

— No, jestem gotów — rzekł do żony. — A widzisz, uspokoiłaś się. Tak lepiej. Jeśliby nawet stało się tam coś ważnego, to uważam za właściwsze wejść wesółym aniżeli ze smutną, wydłużoną twarzą.

— Masz rację — odpowiedziała żono i okrywając się lekką narzutką, wyszła pierwsza z pokoju.

Dorożek w tej stronie nie było, więc szli przyspieszonym krokiem. Doszedłszy do ulicy Milana, napotkali powóz, do którego wsiedli i kazali się wieść do mieszkania Naumowica.

Zaledwie doktorowa przestąpiła próg domu swojej siostry, w tej chwili doznała wrażenia, że zaszło tu coś niezwykłego. Dzieci, pomimo późnej pory, nie spały, Naumowic siedział przy stole i, trzymając obie dziewczynki na kolanach, wpatrywał się w ich twarzyczki dziwnie smętnymi oczyma.

— Ach, jak to ucziwie kochany szwagrze, żeś przyszedł do nas.

— No, no, cóż to za patos — odezwał się doktor Roman — jeszcze cię, szwagierko, nie widziałem w takim nastroju.

Zamiast odpowiedzieć, Naumowicowa rozplakała się; doktorowa rzuciła się w jej objęcia.

— Nie płacz, nie płacz, droga.

— Co tu zaszło? — zapytał Roman.

Naumowic podniósł się z krzesła, zesadziwszy w pierw dzieci z kolan.

— Co zaszło i jak się stało, zaraz opowiem. Żegnam się z rodziną i dziećmi, bo idę dziś do konca tego, do czego zobowiązałem się przysięgać.

(d. c. n.)

255)

WUK MIJAŁOWIC.

**Do krwawej nocy...**

Powieść współczesna.

(Dalszy ciąg — patrz № 70).

Draga pobladła, ale szybko opanowała wzruszenie i poczęła się śmiać.

— I ty się jeszcze śmiejesz!...

— Naturalnie, bo to wszystko dzieciństwo. Wynależli sobie zabawkę, aby nas straszyć.

— To bardzo głupia zabawka — zawołała rozgniewana Żenia.

— Gdyby królowie zwracali uwagę na to, co piszą do nich i o nich, zabrakłoby kandydatów do tronu. Sassa, przejedziemy się dziś po mieście w odkrytym powozie.

I przycisnęła dzwonek elektryczny.

Wszedł dei Tabro.

— Niech powóz zajedzie. Król i ja wyjedziemy na spacer. Dla sióstr drugą dworską karetę.

I tego dnia para królewska przejeżdżała się w odkrytym powozie po ulicach Białogrodu.

Tu i owdzie ulicznicy, podrzucając czapki w górę, wołali:

— Niech żyje król! Niech żyje królował!...

— Widzisz, że i my mamy licznych zwolenników — mówiła Draga do męża. — Tlum pójdzie za nami.

Patrząc na tę kobietę, król myślał, że ona jest wyrocznią. Czuł jej przewagę nad sobą i tulił się pod jej opiekę, jak pisklę pod skrzydła matki!...

rym siedząc, można było zajmować się spokojnie odcinaniem kuponów. Ale w tem właśnie rdzeń kwestyi, że zagrodzoną mamy drogę do zaciągania pożyczek, nawet na wysoki procent!

Znaczna część naszego długu państwowego pomieszczone jest w 4 proc. rencie i głównie znajduje się zagranicą. Francya odmówiła nam pożyczki, z obawy poderwania kursu renty państwowej, spadek jej bowiem wywołać może burzę w szeregach rentierów i pociągając za sobą, jeśli nie upadek Rzeczypospolitej, to niewątpliwie upadek teraźniejszych jej rządów, którzy namówili tych samych rentierów do kupna renty rosyjskiej, jako na pewniejszą pomieszczenie dla swych oszczędności.

Olmowa uzasadniona została i tem, że 4% pieniędzy dać już nam nie można, a tem więcej na 5 proc. przy kursie 90 albo 96 za 100. ponieważ taka właśnie pożyczka może powalić kurs renty 4 procentowej. Im wyższe będziemy proponowali procenty, tem gorzej dla nas!

Doznawszy niepowodzenia na rynkach zagranicznych, usiłujemy zaciągnąć pożyczkę na rynkach wewnętrznych na tychże warunkach, jakie proponowaliśmy Francji, t. j. 5% przy kursie 96 za 100 i z kuponami wolnymi od 5% podatku.

Bezspornie warunki wyborne dla naszych kapitalistów.

Ku współubolewaniu kapitalistów posiadamy niewiele wogóle, a i oni w obecnych warunkach mało posiadają pieniędzy wolnych, aby mogli je umieszczać w operacjach finansowych na wielką skalę. Ci zaś, co mają kapitały wolne, w znacznej części przechowują je w tejszej samej 4% rencie państwa.

Nowa pożyczka bezspornie wygodniejsza jest dla kapitalistów, lecz rodzi się pytanie ile trzeba stracić na kursie, sprzedając teraz 4% rentę dlatego, aby się podpisać na nową pożyczkę? Masowy zbyt renty może nader łatwo poderwać jej kurs, doprowadzając go do rozmiarów, budzących trwogę.

Tym sposobem, aczkolwiek dogodną jest dla kapitalistów nowa pożyczka, pozbywanie się dla niej renty państwowej 4% nie będzie korzystną operacją, co kapitaliści łatwo spostrzegą.

Główna wada nowej pożyczki dla właścicieli 4% renty zawiera się w tem, że po ustanowieniu nowego typu 5% obligacji państwowych, stracona zostanie wszelka nadzieja podniesienia się kursu renty 4%. Wobec tego i nasi kapitaliści nie mogą się cieszyć zbytnio z wypuszczenia nowej pożyczki wewnętrznej.

Rząd wypuszcza obecnie wszystkiego 200 milionów rubli, przyceem 100 milionów rozdzielono przed ogłoszeniem zapisów pomiędzy banki nasze i kantory bankierskie, które zmuszone będą puścić w obieg wkłady swoich klientów. Do operacji tej wciągnięta została i państwowa kasa oszczędności, chociaż i bez tego zapchana jest papierami państwowymi gwarantowanymi i nie gwarantowanymi. Publiczność ma się podpisać tylko na pozostałe 100 milionów.

„Nowoje Wremia“ również żywi obawy o powodzenie nowej pożyczki wewnętrznej i dla uniknięcia tego podżega rosyjskich kapitalistów, uderzając w ich struny najczulsze, skłonność do hazardu i żylkę handlarską, odzywając się do ich patryotyzmu.

W każdym wypadku nowa pożyczka wewnętrzna 5%, jeżeli nawet będzie miała powodzenie, zamyka przed nami drzwi zagranicznych rynków pieniężnych, albowiem równie jest niebezpieczną dla rentierów francuskich i rządu jak i ta pożyczka, której nam odmówiono. Pamiętajmy o tem, że nasza renta państwowa stała się międzynarodowym papierem, a wskutek tego i nasze wewnętrzne rynki pieniężne zależnymi są od takichże rynków zagranicznych. Rynki te komenderują nami, a my do czasu słuchać ich musimy mimo woli.

W podobny mniej więcej sposób zapatrują się na nową 5% pożyczkę wewnętrzną i inne gazety rosyjskie obozu postępowego.

## Gruzini jako „innoplemieńcy“.

—s—

Gazety rosyjskie zwróciły ostatnimi czasy większą uwagę na sprawy Kaukazu, mianowicie

zaś na położenie obcoplemieńców na Kaukazie, a to z powodu zaburzeń, jakie były pośród rozmaitych narodowości Kaukazu, jako też z powodu ruchu, budzącego się obecnie wszędzie pośród obcoplemieńców w Rosyi.

„Ruś“ zamieszcza między innymi artykuł, poświęcony gruzinom. Jak wiadomo prezes Komitetu ministrów Witte nie przyjął memoriału, ułożonego przez marszałka szlachty gubernii kuckiej ks. Cereteli, motywując odmowę tem, że gruzini są ludem prawosławnym, nie należy więc wyłączać ich z masy rdzennej ludności Rosyi.

Autor artykułu zaś, podpisany literami N. D. uważa za zupełnie bezzasadne traktować gruzinów za rdzenną ludność, przyczem powołuje się na Ukaz Najwyższy z dnia 25 grudnia, który wyraźnie odróżnia „innowierców“ (o których mowa w punkcie 6) i „innoplemieńców“ (punkt 7 my).

Dajmy na to, że gruzini nie należą do obcego wyznania, pomimo, że z powodu przynależności ich do odrębnego od rosyjskiego, niezależnego kościoła gruzińskiego, datującego początek swój od Soborów powszechnych, mogliby być uważani za członków nie grecko-rosyjskiego, lecz grecko-gruzińskiego kościoła.

W każdym razie są „innoplemieńcami“ i do nich stosuje się 7 punkt Ukazu, w którym powiedziano: „Dokonać rewizji przepisów, ograniczających prawa „innoplemieńców“ i ludności niektórych miejscowości państwa.“

Gruzini, imeretyni, mingrelczycy i guryjezcy, mówiący po gruzińsku i posiadający swą literaturę gruzińską, powinni być niewątpliwie zaliczeni do kategorii „innoplemieńców“ i to „innoplemieńców“ podlegających bardzo wielu ograniczeniom wcale nie mniejszym od tych, którym podlegają w Rosyi np. żydzi. Pomiędzy tymi ostatnimi a gruzinami zachodzi ta różnica, że ministerium spraw wewnętrznych i wydział duchowny nie będą się sprzeciwiały nadaniu praw członkom, gdy tymczasem jest bardzo wątpliwe, aby instytucje te zdecydowały się na przywrócenie gruzinom praw, których pozbawieni zostali w okresie od 1811 do 1905 r. pomimo obietnic, danych przy dobrowolnem przyłączeniu się ludów gruzińskich do Rosyi.

Weźmy np. stosunki kościelne Gruzji: Niezależne kościoły iweryjski i imeretynski nie mogły być pozbawione swej samodzielności, do tego bowiem było niezbędne albo wspólne orzeczenie obu hierarchów tych kościołów, albo postanowienie soboru powszechnego. To, co postanowił względem tych kościołów rosyjski Synod świętobliwy niema wobec świętych kanonów znaczenia i gruzini mają zupełne prawo — publiczne i kanoniczne — domaganie się usunięcia z Gruzji rosyjskiego egzarchy i rosyjskich biskupów, którzy nie chcą posługiwać się językiem ludności i powołania na naczelne stanowisko Katolikosy Iweryi, jednego z gruzińskich arcybiskupów.

Autor wylicza z kolei inne, drobniejsze ograniczenia, jakim podlegają gruzini w dziedzinie religijnej, sprowadzające się do systematycznego i posuwającego się coraz dalej usuwania języka ludności miejscowej ze wszystkich stanowisk w życiu religijnem i wprowadzania natomiast wszędzie języka i duchownych rosyjskich. Cierpiąc dotkliwie od tych wszystkich ograniczeń, gruzini żądają obecnie przywrócenia samodzielności ich kościołowi, oraz wszelkich praw języka i narodowości gruzińskiej w życiu kościelnem, a także oddania gruzinom obsadzonych przez rosyjan klasztorów i kościołów gruzińskich. W dziedzinie stosunków świeckich, gruzini, według autora i artykułu, pozbawieni są obecnie praw następujących: 1) nie wolno im osiadać ani dzierżawić ziemi w okręgu suchumskim i gubernii batumskiej; 2) zamiast oddawania ziem niezajętych gruzinom, rząd kolonizuje na tych ziemiach włościan rosyjskich, przez co doprowadza gruzinów do nędzy i konieczności zajmowania się rozbójnictwem; 3) gruzini pozbawieni są prawa zajmowania urzędów we własnym kraju, dopuszczani są co najwyżej na niższe urzędy i w stosunku 2—3%; 4) gruzini nie tylko pozbawieni zostali wojska własnego, lecz są wysyłani dla odslugiwania wojskowości do takich miejscowości państwa, w których jako południowcy nie mogą wytrwać i albo umierają, albo zapadają na gruźlicę; 5) język gruziński usunięty został ze wszystkich bez wyjątku szkół; 6) gruzini, którzy ujawnili przekonania patryotyczne, podlegają wysłaniu z kraju

i w czasach ostatnich banicje te — uskutecznił — szczególnie przez władzę duchowną — bynajmniej się nie zmniejszyły, wobec czego gruzini są przekonani, że działanie Ukazu Najwyższego z d. 25 grudnia nie zostało na nich rozciągnięte; 7) gruzini, narówni z kirgizami i innymi niekulturalnymi ludami, pozbawieni są sądów przysięgłych i urzędów ziemskich.

Polacy, Finnowie, Litwini, Izraelici — mówi autor artykułu — wszyscy mogą prosić Komitet ministrów o zrównanie ich w prawach z narodem rosyjskim, tylko ludom gruzińskim i moldawianom Besarabskim nie wolno o tem marzyć. Ich narodowości nawet uznać nie chcą. Księgarniom w Besarabii nie wolno obecnie sprzedawać nawet słowników rosyjsko-rumuńskich, lub rumuńsko-rosyjskich; wszelkie druki rumuńskie, jak i prenumerowanie pism rumuńskich, są surowo wzbronione.

I czyżby to wszystko w interesie jedynie duchowieństwa, które pozbawiło dwumilionową ludność moldawską prawa modlitwy w języku własnym i swoich biskupów — miało pozostać bez zmiany?

Autor wzywa do równouprawienia gruzinów i moldawianów z ludnością rdzennie rosyjską, gdyż Rosya względem tych ludów posiada zobowiązania, które przyjęła dobrowolnie i, jak powiada, ucisk wywierany na nie, szczególnie przez duchowieństwo i przez ministerium oświaty, wznieca w nich tylko nienawiść do Rosyi i dążenia rewolucyjne.

## Regulamin w armii japońskiej.

—s—

Jeden z korespondentów angielskich, przebywający przy głównej kwaterze japońskiej, wyśtarł się o egzemplarz regulaminu dla żołnierzy armii czynnej i treść jego podał w „Timesie“. Z regulaminu tego widzimy, że wzorowany on jest na regulaminie niemieckim i francuskim. Japończycy wybrali z nich to, co uważali za najlepsze i zastosowali do stosunków miejscowych i do charakteru żołnierza.

Ostatni regulamin pochodzi z r. 1903. Dowodzi to, jak dalece wyższe władze wojskowe japońskie obserwują troskliwie postępy w technice wojennej, uwzględniają najnowsze wymagania i starają się sztukę wojenną doprowadzić do możliwej doskonałości.

Na wstępie regulaminu znajduje się zdanie następujące: „Honorowe, mężne wykonanie poleconego obowiązku, pogarda niebezpieczeństwa i śmierci, wytrwałość w najtrudniejszym położeniu — są najgłówniejszymi warunkami dobrego żołnierza“.

Drugi punkt omawia konieczność zachowywania tajemnicy najgłębszej co do wszystkiego, cokolwiek dotyczy zarówno życia żołnierskiego, jak i służby wojskowej. Tajemniczość ta ma być praktykowana nie tylko w obozie, ale także na służbie w polu. Zadaniem patrolu, który przypadkowo spotka się ze strażą przeciwnika, jest ukrycie kierunku, skąd i dokąd podąża i celu, w jakim patrol został wysłany.

Karność stanowi trzeci z rzędu przepis. Żołnierz musi być ślepo posłuszny swemu zwierzchnikowi. To samo dotyczy i oficerów. Komentantów obowiązuje zgodność; wykonywanie działań na własną rękę uważane jest za przestępstwo.

Zdawałoby się, że przepis powyższy wyklucza wszelką inicjatywę ze strony żołnierza. W rzeczywistości jest inaczej. Zarówno od żołnierza, jak i od oficera wymaga się jaknajwiększej samodzielności. Zwierzchnik wskazuje tylko cel, jak żołnierze mają osiągnąć i pod tym względem należy mu się ślepe posłuszeństwo. Co do sposobów jednak, jak cel ów ma być osiągnięty, żołnierz lub podwładny otrzymuje nie rozkaz, lecz wskazówkę, którą może i powinien zmienić w razie potrzeby, stosownie do okoliczności.

Regulamin japoński wręcz domaga się samodzielności od patroli i oddziałów wywiadowczych, wysyłanych na skrzydła na tyły przeciwnika.

Naturalnie, taka samodzielność może przynieść wówczas korzyści, gdy żołnierze i podoficerowie są ludźmi inteligentnymi.

Regulamin japoński bardzo obszernie omawia zadanie służby wywiadowczej i nadzwyczaj-

ny kładzie na nią nacisk. Pod tym względem armia japońska przewyższa europejskie. Wiadomą też jest rzeczą, że służba wywiadowcza u japończyków doszła do niesłychanej doskonałości.

Podczas pochodu wszystkich trzech gatunków broni, według regulaminu piechota idzie zawsze naprzód; prawdopodobnie jest to wynikiem słabości kawalerii i uwzględnieniem terenu górzyściego.

Straż przednia maszeruje co najmniej na 700 metrów przed głównym oddziałem. Straż przedniej nie wolno rozpoczynać walki, nie czekając na poparcie oddziału głównego. Ale i w tym wypadku pozostawia się wiele własnej inicjatywie.

Według regulaminu najważniejszym zadaniem otaczającego jest to możliwie najszybsze się dostanie do przeciwnika i zajęcie wskazanych pozycji.

Tak przedstawia się w pobieżnym streszczeniu regulamin wojskowy. Armia wykonywa go z największą dokładnością. Ale najlepsze przepisy nie miałyby znaczenia, gdyby ich nie ożywiał duch wojska.

**Tokio, 3 kwietnia.** Korespondent Reutersa donosi: Urzędownie stwierdzają tu, że japończycy pod Kajujanem, odparli rosyjan od Menechukich, zajmując w dniu 31-ym wieś i leżące na północ od niej wzgórze.

**Tokio, 3 kwietnia.** „Daily Telegraph“ donosi: Wszystkich ranionych i chorych japończyków jest we wszystkich szpitalach 51000. Dla leczenia się w zakładach wód mineralnych wysłało 6000.

**Władywostok, 3 kwietnia.** Port władywostocki oczyścił się już z lodów.

Za kilka dni rząd chiński zorganizuje monopol handlu opiumem. Oczekiwany dochód wyniesie 100 milionów jenów.

**Tanger, 3 kwietnia.** Agencja Hawasa donosi, że cesarz Wilhelm, odpowiadając Abdel Melekowi, dziękował sultanowi za przysłanie nadzwyczajnego poselstwa i wspaniałe przyjęcie i powiedział, że jest niezwykle zainteresowany w rozkwicie Marokka i że „wolne Maroko” będzie wkrótce otwarte dla pokojowego współzawodnictwa narodów, bez wyłącznego monopolu na czyjaśkolwiek korzyść.

Później w poselstwie niemieckim Abdel Melek przeczytał list, w którym sultan wypowiada życzenie utrwalenia przyjaźni z Niemcami. Cesarz Wilhelm odpowiedział, że podziela uczucia sultana i szczerze życzy sobie rozwoju Maroka dla dobra narodów europejskich, podtrzymujących z nim handel na gruncie bezwzględnej równości i oświadczył, że zdecydowany jest bronić interesów niemieckich w Marokko, a w celu osiągnięcia środków, wiodących do tego celu, umówi się z sultanem, jako bezwarunkowo wolnym władcą.

**Paryż, 3 kwietnia.** Zrana Delcassé przyjmował dwóch deputowanych, którzy zamierzali wnieść interpelację w sprawie marokańskiej. Delcassé oświadczył, że polityka francuska w sprawie marokańskiej nie zmieni się. Nie może on nic dodać do swojej mowy, wygłoszonej w senacie w d. 1 kwietnia. Deputowani postanowili interpelację odroczyć.

**Port Mahon, 3 kwietnia.** O godz. 8 m. 30 zrana parowiec „Hamburg“ w towarzystwie trzech krawców hiszpańskich, zarzucił ko-

twicę. Miasto przystrojone flagami.

**Paryż, 3 kwietnia.** W czasie dalszych obrad rad projektem rozdziału Kościół od państwa powiedział jeden z deputowanych, że projekt wywoła w kraju zaburzenia. Ribot mówił, że należy naprzód spytać kraju i że reforma jest nierozsądna, gdyż rząd pozbawia się wpływu na Kościół.

**Białogród, 3 kwietnia.** Ministerium podało się do dymisji, ponieważ król żąda konieczności dokonania prób z armatami.

## Podziękowanie.

Towarz. akcyj. I. K. Poznańskiemu dziękujemy serdecznie za okazane nam względy, a panom Maurycowi Poznańskiemu, T. Horroksowi, S. Świcimskiemu i B. Wołkowskiemu za łaskawe pośrednictwo między firmą i nami.

## Nabożeństwo dziękczynne

odbędzie się w środę o godzinie 10 rano w kościele św. Józefa.

### Majstrowie i robotnicy

oddziału przedsiębiorcy  
Tow. akc. I. K. Poznańskiego.

414

Wszystkim tym, którzy odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku, zwłoki ś. p. 412  
**Wincentego Durszlewicza,**  
a w szczególności księdzu Paciorkowskiemu, oraz członkom cechu tokarskiego, składa serdeczne „Bóg zapłać,”  
**Stroskana rodzina.**

## Telegramy

Petersburskiej Agencji Telegraficznej.

**Petersburg, 3 kwietnia.** Najpodańszy telegram generała piechoty L. Nowicza z dnia 31-go marca donosi:

Noc w armiach przeszła bez zmiany. Na krańcowym lewym skrzydle w nocy na 28-go marca podjazdy rosyjskie pod dowództwem podesaury Ekse i podporucznika Trockiego otoczyły wieś Bajszenczeny, gdzie znajdował się podjazd japoński, złożony z sześciu dragonów. Pięciu dragonów zabito a wachmistrza wzięto do niewoli.

**Moskwa, 3 kwietnia.** Naczelnik miasta pozwolił robotnikom moskiewskim na zgromadzenie, w celu spokojnych obrad nad petycją, podaną do ministerium skarbu

MAGAZYN MEBLI Akc. Tow. Zjednoczonych Stolarzów w Warszawie, Filharmonia, Sienna 2. 1830

## Cyrk Braci Truzzi

przy rogu ulic Zawadzkiej i Pańskiej.

We wtorek 3-go kwietnia **Wielkie urozmaicone przedstawienie**

W części drugiej wystawiona będzie, po raz pierwszy, wielka pantomina baletowa w 2-ach aktach:

## Mieszkańcy lasów.

Współdziałają całej trupy i Corps de baletu.

Wkrótce **benefis** słynnych hiszpańskich solo-kłownów **Braci Fernandez**.  
Wkrótce wystawiona będzie, po raz pierwszy, wspaniała pantomina baletowa **Dramat w Meksyku.**

Nr 3176

Obwieszczenie.

## DYREKCJA

### Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W uzupełnieniu ogłoszenia swego z dnia 26 lutego (11 marca) r. b. za Nr 2877, Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że na przypadającym w dniu 4 (17) kwietnia r. b., ogólnym zebraniu członków Towarzystwa mają być dokonane wybory 2-ech Dyrektorów: w miejsce Edwarda Herbsta, po upływie 3-letniej kadencji i w miejsce Reinholda Finstra — skutkiem śmierci.

Za Prezesa **Rosenblatt.**

Dyrektor Biura **L. Gajewicz.**

Łódź, dnia 21 marca (3 kwietnia) 1905 r.

403—1

## Nowy kurs tańców

rozpoczynam w środę d. 5 kwietnia r. b. o godz. 9 wieczorem. Zapisy przyjmuję codziennie. Ulica Ceglana nr. 56. **Lipiński**, Dyplom. Naucz. tańców. 408 2

## Kociołki.

**LETNIE — MIESZKANIA**

Wille pod lasem, **kapiele**, wszelkie produkty na miejscu lub en pension, szosa Pabianicka. Adres: **J. Łuszczewski**, przez Wadlew. 404—10—1

### Pięknie umeblowany pokój z balkonem

frontowy, z oddzielnym wejściem, na I-em piętrze, natychmiast **do wynajęcia** osobie przyzwoitej. Wiadomość Ewangelicka 18 m. 5. 406—3—1

### PIES BIAŁY

rodzaj pudła, z paru czarnymi plamami, tegi, zaginął onegdaj. Uprasza się znalazcę o odprowadzenie go za dobrą nagrodą, lub zawiadomienie gdzie się znajduje. Piotrkowska 154 m. 4. 402—3—1

### Koń

ogier ardeński gniady, 5-letni, 3 1/2 w., odpowiedni do frachtu, również i do rozplodu zdatny — jest do sprzedania za 300 rb., pod Warszawą. Blizszą wiadomość osiągnąć można: Łódź, Południowa nr 24, mieszk. 11. 405—6—1

### Drobne ogłoszenia.

**D**o sprzedania folwark wiosk 16, przeważnie pszennej ziemi, łąki 40 m., budynki murowane w dobrym stanie — z pełnym inwentarzem żywym i martwym, z ozimem i jarem zasiewami. 7 wiorst od kolei i 3 wiorsty od składu buraków. Oferty poste-restante, Złoczew, pow. sieradzkiego, pod lit. **A. B. C.** kupno i sprzedaż. 342—5—5

**D**obra okazja. Z powodu nagłej zmiany interesu, sprzedają skład węgla w dobrym punkcie, dający obrotu tygodniowo od 200—300 rb. na detal. Wiadomość ul. Benedykta Nr 37 w m. 16. 490—2—1

**D**o sprzedania kapusta kiszona biała 200 pudów. Ulica Władzewska 84. Wiadomość w sklepie kolonialnym. 489—1

**G**ramofon z płytami tanio sprzedam. Konstantynowska 48 mieszkania 21. 485—4—1

**J**est do sprzedania tanio: bilard, lodownia pokojowa, zegar, regulator, kolebka żelazna emaliowana i t. p. Władzewska 78, w sklepie. 479—3—2

**K**rawcy potrzebni zaraz. Piotrkowska 163, Magazyn okryć damskich. 474-3-3

**M**asło kuchenne 40 kop. za funt. Nawrot 32 m. 8. 43—4—4

**M**łody człowiek z ładnym charakterem pisma poszukuje do przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracji „Rozwoju“ pod **B. R. M. 1.** 172—d—

**M**eble czarne, garnitur pluszem kryty, sprzedam tanio, zdatne dla adwokata, doktora. Wschodnia 66, stróż wskaże. 446—6—6

**M**ilion flancy sosny jest do sprzedania po 35 kop. tysiąc. Wiadomość Dominium Poddębice. 482—6—2

**O**biady gospodarskie w domu inteligentnym. Ul. Andrzeja nr. 1 m. 8. 487-3-1

**P**otrzebny uczeń do lakiernika. Ul. Konstantynowska nr. 14. 486—2—1

**P**otrzeba kilku zdolnych krawieckich czeladzi. Piotrkowska nr. 189 u Aleksandra Hoffmana. 493—3—1

**P**otrzebny uczeń do praktyki do felczerki, Konstantynowska nr. 57. 491-2-1

**R**ysownicy zdolni do pisma i ornamentów, wykonania stylowego na stałą posadę lub też po za domem poszukiwani. Oferty składać: poste-restante, Łódź, poczta centralna sub „Styl“. 467 3-3

**R**asowy rozplodowy buhaj i jałowka do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość w mleczarni (Spójnia), Piotrkowska 83. 471—3—3

**S**przedam zakład pogrzebowy, 2 karawany, parę koni i rolę. Zarzewska nr. 37. 492—1

**W**iejska mamka z dobrym pokarmem. Nawrot Nr 38 m. 2. 460—3—2

**W**ynajmę większe letnie mieszkanie w blizkości stacji tramwajowej lub kolejowej. Oferty składać w adm. „Rozwoju“ pod lit. **A. A.** 476—3—2

**Z** powodu wyjazdu sprzedam tremo, stół krzesła, szafę i stół krawiecki. Piotrkowska 131. 472—3—3

**Z**aginął paszport bezterminowy na imię **Józefa Hrabskiej**, wydany z gminy Bętków. 475—3—3

**Z**aginął pudeł maści białej, centki szare. Zagon krótki, z obrozą na szyi, spięta zwyczajnym drutem. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić go na ul. Nawrot nr. 8 do gospodarza. 488—1

3152.

## Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty listopadowej 1904 r., wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające od godz. 11 z rana w kancelaryi wydziału hipotecznego przy ul. Średniej pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

1) pod № 10 przy ulicy Nowomiejskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 30,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rubli 1,410 kop. 36, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 45,000, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) czerwca 1905 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

2) pod № 35 przy ulicy św. Jakóba, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 15,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 673 kop. 09, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 3,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 22,500, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) czerwca 1905 r. przed notaryuszem Władysławem Jonaszem.

3) pod № 47am przy ulicy Pańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 19,300; należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rubli 1,405 kop. 10<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,860; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 28,950; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) czerwca 1905 r. przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

4) pod № 47kk przy ulicy Pasaż-Szulca, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 24,700, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 1,679 kop. 05, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,940, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 37,050, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) czerwca 1905 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

5) pod № 187 przy ulicy Kościelnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 7,900, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 427 kop. 38, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,580, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 11,850; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) czerwca 1905 roku przed notaryuszem Klemensem Krajewskim.

6) Pod № 222 przy ul. Wolborskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 12,900, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 863 kop. 05<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 2,580, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 19,350; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) czerwca 1905 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

7) Pod № 275 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 228,200, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 10,819 kop. 62<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 45,640, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 342,300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) czerwca 1905 roku przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

8) Pod № 275a przy ulicy Zachodniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 39,200, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rubli 1,970 kop. 42, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 7,840, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 58,800; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 14 (27) czerwca 1905 roku przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

9) Pod № 320bb przy ulicy Konstantynowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rub. 10,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 687 kop.—, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 14 (27) czerwca 1905 roku przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

10) Pod № 320abr przy ulicy Leszno, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 34,600, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rubli 3,872 kop. 25, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6,920, licytacja rozpocznie od sumy rb. 51,900; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 14 (27) czerwca 1905 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

11) pod № 320bbb przy ulicy Konstantynowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 46,800, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 3,499 k. 38, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 9,360, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 70,200, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 14 (27) czerwca 1905 r. przed notaryuszem Władysławem Jonaszem.

12) pod № 321bbz przy ulicy Ekaterynburskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 33,800, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 1,467 kop. 03, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6,760; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 50,700; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 14 (27) czerwca 1905 r. przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

13) pod № 326a przy ulicy Cegielnianej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 46,200, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 2,787 kop. 92, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 9,240, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 69,300, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 14 (27) czerwca 1905 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

14) pod № 577 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 33,500, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 1857 kop. 47, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 6,700, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 50,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 14 (27) czerwca 1905 r. przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

15) pod № 689a przy ulicy Wólczańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 15,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 1370 kop. 36, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 22,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 15 (28) czerwca 1905 r. przed notaryuszem Klemensem Krajewskim.

16) pod № 733b przy ulicy Nowopromenadnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 4,200, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 300 kop. 30, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 840, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 6,300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 15 (28) czerwca 1905 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

17) pod № 751 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 53,800, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 2,523 kop. 71, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 10,760, licytacja rozpocznie od sumy rb. 80,700, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 15 (28) czerwca 1905 r. przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

18) pod № 765c przy ulicy Wólczańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 3,400, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 231 kop. 20, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 680, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 5,100; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 15 (28) czerwca 1905 r. przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

19) pod № 792M przy ulicy Luizy, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 5,500, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 392 kop. 38, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,100, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 8,250, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 15 (28) czerwca 1905 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

20) pod № 833 przy ulicy Wólczańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 47,700, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 2,240 kop. 30, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 9540, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 71,550, termin sprzedaży wyznaczono na dzień 17 (30) czerwca 1905 roku przed notaryuszem Juliuszem Gruszczyńskim.

21) pod № 1047e przy ulicy Lubelskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rubli 795 kop. 85, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,000, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 17 (30) czerwca 1905 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

22) pod № 1055bb przy ulicy Suwalskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 19,300, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 1,550 kop. 44, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,860, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 28,950; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 17 (30) czerwca 1905 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

23) Pod № 1063a przy ulicy Nowo-Zarzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 6,500, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 486 kop. 90<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,300; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 9,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 17 (30) czerwca 1905 roku przed notaryuszem Klemensem Krajewskim.

24) Pod № 1121a przy ulicy Widzewskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 33,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rb. 1,650 kop. 26, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 6,600; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 49,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 17 (30) czerwca 1905 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

25) Pod № 1350 przy ulicy Krótkiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 36,500, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rubli 2,443 kop. 20<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 7,300; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 54,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 17 (30) czerwca 1905 roku przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

26) Pod № 1402 przy ulicy Cegielnianej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 8,200, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rubli 625 kop. 50, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 1,640, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 12,300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 17 (30) czerwca 1905 r. przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

27) Pod № 1437d przy ulicy Skwerowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 31,000, należność Towarzystwu z zaległościami wynosi rubli 1,785 kop. 34, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 6,200; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 46,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 17 (30) czerwca 1905 roku przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

## ZAKŁAD LECZNICZY

D-rów R. Skibińskiego, A. Tochtermana, J. Wattena i T. Zaborowskiego  
 Łódź, ul. Podleśna № 15.  
 Hydropatia. Kąpiele elektryczne (świetlne i wodne), mineralne,  
 gazowe. Masaż.  
 Gabinet Roentgenowski.  
 Dla przychodzących od 7 rano do 8-ej wieczorem. 57

## Drugie Łódzkie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe

ulica Mikołajewska № 31

podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 1-go kwietnia r. b., biuro Towarzystwa otwarte jest dla Szanow. publiczności we wszystkie dni powszednie od godz. 10 rano do godziny 3 1/2 po południu, a niezależnie od tego, we wtorki, czwartki i soboty także od godz. 6 do 8 wiecz. 384-3-2

## WIOSNA. 1905. LATO. Otwarcie Sezonu.

NADESZYŁY OSTATNIE NOWOŚCI NAJMODNIEJSZYCH  
 MATERIAŁÓW NA UBIORY DAMSKIE I MĘSKIE. POLECA-  
 JĄC SIĘ ŁASKAWYM WZGLĘDEM SZANOWNEJ PUBLICZ-  
 NOSCI, PISZĘ SIĘ  
 Z POWAŻANIEM

**E. SZMECHEL**

Magazyn ubiorów męskich, damskich i dziecięcych.

### Reprezentanta

na Kalisz i Pabianice poszukuje poważna firma węglowa, prowadząca interes w Łodzi. Oferty pod adresem: „dla reprezentanta węglowego“, zechcą reflektanci z powołaniem na referencje składać w adm. „Rozwoju“. 382-3-2

### W zakładzie, Południowa II, A. CHRZĄSZCZEWSKIEJ

pod nadzorem lekarza, stosuje się **Gimnastyka Szwedzka** specjalna, połączona z masażem, dla anemicznych, nerwowych, w skrzywieniach, nieprawidłowym układzie ramion, wadliwym chodzeniu itd. Również pedagogiczna gimnastyka dla Pań i dzieci w kompletach. Ceny bardzo przystępne. 1553r48

### Warszawskie Akcyjne Towarzystwo POŻYCZKOWE

## „LOMBARD“

Filia I ulica Zachodnia № 31,  
 Filia II ul. Piotrkowska № 69.  
 Zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej, przy ul. Zachodniej 31, w dniu 21 kwietnia (4 maja) 1905 roku i dni następujących odbywać się będzie **licytacja** na sprzedaż zastawów (z obydwóch filii) we właściwym czasie nie prolongowanych; podczas trwania licytacji prolongata zastawów na sprzedaż wystawionych nie będzie uwzględniana. Wykaz № zastawów podlegających sprzedaży będzie ogłoszony w gazecie „Łódzkiej Listok“. 381-3-1

### Laboratorium St. GÓRSKIEGO,

Warszawa, Leszno 12,  
 odznaczone na wystawach medalami: złotym i srebrnym za dobroć i skuteczność wyrobów, poleca:



„**AGATOL**“ tymolowy proszek, dla osób dbających o zdrowe i czyste **ZĘBY** jest najlepszym dla dezynfekcji ust oraz zabezpieczenia zębów od próchnienia i bólu. Cena 20 i 35 kop. Żądać wszędzie. 52-30-16

**Konserwator włosów** podług d-ra Lassara, zapobiega i powstrzymuje wypadanie włosów, pobudza je do porostu, usuwa łupież i mikrobry. Cena rb. 2.25, 1.25 i 80 kop.

### Biuro Nauczycielskie

## Rościszewskiej

Piotrkowska nr. 90,

— poleca — 323-12-5

**nauczycieli, nauczycielki, feblówki, bony różnych narodowości.**

## Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33  
 (obok lombardu akcyjnego).  
 Dla panów od 8-11 r. i od 6-8, dla dam od g. 5-6. c-142  
 W niedziele i święta od 9-12 i od 3-6.

### Dr. I. Krukowski

Choroby wewnętrzne i dziecięce  
 Przyjmuje rano od 10-ej-11-ej i od 4-5 1/2 po poł.  
 Łódź, ulica PIOTRKOWSKA № 88. 212-0-25

## Dr. E. Sonnenberg

choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne,  
 CEGIELNIANA 14,  
 od 11-1 i 4-8. 246-r-9

### Dr. F. Klozenberg

przyjmuje  
 z chorobami wewnętrznymi, spec. nerwowymi (leczenie elektrycznością) od 9-10 r. i 5-7 popołud. **Dzielna 25.** 267-15-0

### Dr. A. Groszlik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.  
 Od 8 1/2-11 1/2 r. 6-8 wiecz., panie 5-6 popołudniu.  
 W niedziele i święta 9 r. do 1 pop.  
**Cegielniana 23.** 1608-d-106

Do nabycia w księgarni R. Szatklego i we wszystkich księgarniach popularne 2 dzieła:

## Małżeństwo i Rzerzaczka Przymiot i jego leczenie

przez **D-ra Iz. Abrutina**, o dynastora oddziału chorób wenerycznych i skórnych w szpitalu Poznańskich w Łodzi. 759-d-92

## Kupię lub wynajmę piekarnię

z całym urządzeniem, w środku miasta. Oferty proszę składać w administracji „Rozwoju“ pod lit. K. K. 383-3-2



**Kanarki z Harcu,**  
 najlepsze, jakie istnieją, śpiewające różnymi głosami i odciążeniemi, premiowane, do sprzedania w Hotelu Rzymskim, Mikołajewska 59. Breitenstein z Harcu. 387-3-1

## Zatwierdzona przez władzę wyższą Szkoła kroju.

Po otrzymaniu **dyplomu akademii** zagranicznej i zaliczeniu do cechu warszawskiego, właścicielka magazynu firmy „Józefina“ (Piotrkowska № 7) otworzyła w Łodzi specjalną **szkołę kroju**, podług najnowszej metody francuskiej i angielskiej. Po ukończeniu kursu dodaje się system Drezdeński bez żadnej dopłaty. Program kroju obszerny. Dla pań kursy dziecinne. Przy szkole specjalna pracownia spódnic. 1845-r-17

Poszukuje się

## PLACU

z budynkiem w centrum miasta.  
 Oferty składać proszę w Administr. „Rozwoju“ pod lit. K. Z. 375-3-2

## Dom. Bałków

p. Piątek, ma do sprzedania około pięciuset cet. 395-3-1

### sana łądowego.

## Pokój

elegancko umeblowany z całodziennym utrzymaniem i usługą jest do wynajęcia.

Widzewska 86 m. 15. 369-3-3

## Do wynajęcia

od 1 lipca 1905 roku różne mieszkania, składające się z 5, 4 i 3 i kuchni z wszelkimi wygodami w domu przy ul. Pańskiej № 77 róg Andrzeja. Wiadomość u gospodarza domu, Pańska 71. 268-8-7

**Letnie mieszkanie** do wynajęcia w ogrodzie, dom 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, sieni, piwnica i weranda, przytem kąpiel, prysznic, kłozet, zlew i wodociąg na zadanie stajnia, oraz niektóre meble. Do sprzedania tenże dom, mający ogółem 8 pokoi, wozownię i izbę dla człowieka. Położenie suche 3-4 wiorsty od granic miasta. Wiadomość u p. N. Frenkla, ul. Nowo Cegielniana 14/M14. 345-10-2

### Poszukuje się mieszkania

od 1 lipca w dobrym punkcie, na I lub II piętrze, z 4 lub 5 pokoi, przedpokoju, kuchni i wygod. 2 wejścia okna przeważnie południowe, balkon. Oferty pod liter. A. F. 370-3-3

### KANTOR

wszelkiej 322-12-6

## Służby domowej

ulica ANDRZEJA № 1.

## P. P.

Niżej podpisani właściciele browarów podają do wiadomości, że począwszy od dnia 1 kwietnia r. b. cena sprzedażna na piwo określona została podług normy następującej:

### Piwo w butelkach:

BAWARSKIE	1 40	WIADRA 5 KOP.
„	1 20	„ 9 „
PILZEŃSKIE	1 40	„ 6 „
„	1 20	„ 12 „

### Piwo w beczkach:

BAWARSKIE	1 WIADRO RB. 1.30 KOP.
PILZEŃSKIE	1 „ „ 1.50 „

Handlujący otrzymają odpowiedni rabat.

Tów. Akc. SS-rów K. Anstadta.	Zenon Anstadt.	Oskar Maczewski.	Bracia Keilich.	Henryk Bauer.
Bracia Gehlig.	Frumkin & Abramschn.	L. Häusler.	Bracia Lorentz.	Browar „Niechcice“.
Tów. Akc. Browaru „Łódź“.	Ludwik Anstadt.	Gustaw Keilich.	O. Knothe.	Piotr Danielewicz i Syn.

Дозволено Цензуром, Гор. Лодзь, 22 Марта 1905 г.